

**CENA NUMERU**  
**20 gr.**

**Cena prenumeraty**  
**w Łodzi**

Mies. z dod. ilustr. 5 zł.  
Dla robotników 4 zł.  
Odnosz. do domu 30 gr.  
Z dostawą poczt. 6 zł.  
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem.

# PRĄD

**Łódź**

Redakcja i Administ.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41  
TELEFON 100-28  
Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5—  
Art. listów anonimowych  
nie umieszcza się.

Wtorek 1-go grudnia 1931 r.

№ 6

## Marsz głodnych zakończył się rzezią murzynów

NOWY JORK, 30. 11. Zakrojony na wielką skalę t. zw. „pochód głodnych” na Waszyngton, prawdopodobnie nie dojdzie do skutku, gdyż władze są przeciwne jakemukolwiek zakłuceniu spokoju w dniu otwarcia kongresu narodowego.

Organizacja bezrobotnych występująca pod nazwą Rady Narodowej pracowników przygotowała pochód z ogromnym nakładem środków pieniężnych. Uruchomiono 12 tysięcy samochodów ciężarowych do przewożenia uczestników pochodu. Bezrobotni są podzieleni na oddziały po 30 osób, każdy z przewodnikiem na czele. Spodziewany był największy napływ ze stanów północnych oraz z południowych plantacji bawełnianych.

W dniu wczorajszym doszło do pierwsze go starcia bezrobotnych z policją. W pobliżu Evansville (Kentucky) kordony policyjne zastąpiły drogę grupie manifestantów, którzy maszerowali niewielkimi oddziałami w kierunku wschodnim. Wywiązała się walka w wyniku której zmuszono uczestników pochodu do odwrotu.

Wzburzeni bezrobotni, po przybyciu do Evansville urządzili pogrom dzielnic zamieszkałej przez murzynów. Kilkanaście domów puszczono z dymem. Ludność murzyńska, o-

garnięta paniką, uciekła z miasta. Kres rozruchom położyło przybycie policji.

Władze bezpieczeństwa liczą się z moż-

liwością dalszych pogromów, gdyż robotnicy biali zarzucają murzynom nieuczciwą rywalizację przy zdobywaniu pracy.

## Skomplikowana katastrofa

PARYŻ, 30. 11. — Z St. Etienne donoszą o niezwykle wypadku.

Tramwaj najechał na przedmieściu na stado krów, raniąc kilka sztuk, które musiały być na miejscu zamknięte.

W chwili zamieszania, spowodowanego katastrofą, nadjechał nagle samochód, który wpadł na tłum ludzi.

7 osób zostało przejechanych, Cztery z nich odniosło śmiertelne rany. Kierowca samochodu usiłował zbiec, ścigany przez żandarmerję.

Po krótkiej gonitwie kierowca wpadł z wozem na samochód ciężarowy na szosie i rozbił się. Wtedy go niezwłocznie aresztowano.

## W Warszawie 12 st. mrozu!

Mróz nie żartuje, Pocichu, podstępnie bez okuszonego sniegu wtargnął do Polski ze wschodu, obniżając temperaturę do — 16 st.

Skąd przyszedł? Ze wschodu, z nad równiny zachodniej Rosji, z nad morza Białego. Na wschód od Moskwy notowana dziś — 28 st. (Szeńkursk).

Dziś rano najniższą temperaturę (— 16 stopni) notowano w Tarnopolu, — 14 st. w Białymstoku, 13 st. było w Pińsku, Lucku i Brześciu.

W Warszawie i Wilnie — 12 st., w Poznaniu, Toruniu i Gdyni — 10 st., w Zakopanem — 13 st., mglisto, drobny śnieg.

Naogół w całym kraju było pogodnie, za wyjątkiem Wileńszczyzny, gdzie było pochmurno, a przez noc i nad ranem padał drobny śnieg.

Mróz nie zelżeje — przeciwnie spodziewać się należy jeszcze lekkiego spadku temperatury (do — 14 st. w Warszawie, do — 12 w Łodzi).

## Oznaki „spokoju” w Niemczech

### Wszystkiego 23 rannych

BERLIN, 30. 11. W odległości 5 kilometrów od Kamienicy (Saksonia) rozegrała się formalna bitwa między bojówką hitlerowców a republikańskimi Reichsbannerem.

Spokojnie nastąpiło przypadkowo. Hitlerowcy w liczbie sto osób, powracali z ćwiczeń podczas gdy republikanie, których było 30, udawali się na wycieczkę podmiejską. Bez uprzedzenia hitlerowcy zaatakowali przeciwników i, okrążywszy ich, rozpoczęli generalną masakradę.

Republikanie, broniąc się zaciekle, zdołali nawet przerwać pięścien hitlerowców i prze-

mknąć się do pobliskiej wioski, gdzie stoczono drugą bitwę z udziałem wieśniaków.

Bijatyka skończyła się z chwilą, gdy z Kamienicy nadjechały samochody ciężarowe z policjantami. Przewieziono do szpitali 23 osoby ranne, w tej liczbie czterej ciężko.

Na uwagę zasługuje stosunek poszwankowanych: 20 republikantów i zaledwie 3-ch hitlerowców.

Co do stanowiska wieśniaków, którzy wzięli udział w bijatyce, to wszyscy wystąpili przeciwko republikanom.

## MGŁA W ANGLJI

LONDYN, 30. 11. Nad całą Anglią od wybrzeży południowych do granicy szkockiej unosi się gęsta mgła. Ruch autobusów i tramwajów w Londynie i miastach prowincjonalnych został prawie całkowicie wstrzymany. Donoszą o licznych wypadkach samochodowych, podczas których wiele osób odniosło rany.

Jeden z kierowców przeładowanego pasażerami autobusu, który ryzykował jazdę pod czas mgły, zużył na przebycie 9 klm, aż 3 godziny i zemdlął z przemęczenia po przybyciu do celu.

# Sprawa więźniów brzeskich

## Ostatnie dni zeznań świadków

(30-ty dzień rozpraw)

Toczący się od dni trzydziestu proces przeciwko b. więźniom brzeskim staje żywą ilustracją konfliktu politycznego, który od lat pięciu rozgrywa się w Polsce, rzucając wiele światła na mechanizm wydarzeń politycznych.

W tym rosnącym na sali sądowej zbiorze dokumentów i naświetleń dzień sobotni stenowi jakby odrębny rozdział, poświęcony odwołaniu konfliktów, które rozgrywa się od kilku lat pomiędzy obozem rządowym a stronniactwami opozycji na tle gospodarki finansowej a w szczególności budżetu. O sprawach tych mówił przeważnie świadek St. Kaczanowski, ale szczególnie jasno i fachowo przedstawił je pos. prof. Roman Rybarski, prezes parlamentarnego Klubu narodowego. W blisko dwugodzinnych zeznaniach, które przeważnie miały formę ożywionego dialogu między obrońców i prokuratorów ze świadkiem prof. Rybarski dał krótki rzut oka na walkę opozycji o prawo kontroli sejm nad gospodarką rządową, której głośnym epizodem była sprawa przekroczeń budżetowych w roku 1927 i 1928. Zeznań tych słuchała cała sala z widocznym skupieniem.

### ZEZNANIA SW. PROF. R. RYBARSKIEGO (streszczenie)

W sobotę po południu zeznał dalej świadek pos. prof. Rybarski, prezes parlamentu Klubu narodowego. Początek zeznań sw. Rybarskiego pomieszciliśmy już w numerze niedzielnym.

Na pytanie obrony, dotyczące przekroczeń budżetowych, sw. pos. Rybarski podniósł jako przykład taki fakt, że pozycje na koczach wojskowe, zamieszczona w budżecie min. spraw wojskowych, wydano na inne cele. Przypomina dalej, że jakkolwiek ustawa skarbową na rok 1928-29 wyraźnie zakazywała powiększania funduszy dyspozycyjnych fundusze te podwyższono bardzo znacznie, co rada ministrów zatwierdziła dopiero w lutym, gdy wydano ostatnią ratę tych kredytów. Były przekroczenia nieznaczne przed majem w roku 1924. Wówczas jednak poseł Zdzisławowski jako prezes komisji budż. w imieniu całego sejmiku zaprzestował przeciwko temu, podnosząc, że taki stan nie może być tolerowany. Najwyższa izba kontroli domagała się legalizacji przekroczeń budżetowych i Klub narodowy postawił wniosek, by rząd złożył w oznaczonym terminie kredyty dodatkowe do zatwierdzenia. Wniosek ten jednak odrzucono m. in. także lewicy, która sądziła, że sprawę tę da się załatwić ugodowo. Ta walka, którą wypełniała okres 1928-29 w sejmie doprowadziła w rezultacie do rozwiązania sejmiku.

— A zwracam uwagę — mówi świadek — że naruszenie konstytucji często bez potrzeby politycznej. I tak np. art. 7-ny konstytucji przewiduje ratyfikację traktatów celnych drogą ustawy sejmowej. Tymczasem od nośna traktaty handlowe z Czechosłowacją i Lotwą, zmieniającego stawki celne, wprowadzono w życie bez ustawy i dopiero później przeprowadzono ich ratyfikację w sejmie a przecież sejm nigdy jeszcze nie odmówił ratyfikowania traktatów handlowych. Celem więc politycznym nie było. Chodziło widocznie o przyzwyczajenie społeczeństwa do tego że można się z prawem nie liczyć.

Obecnie znowu ustawa skarbową skonstruowana jest w ten sposób że właściwie wprowadza dwa niejako budżety: jeden, uchwalony przez sejm a drugi wykonany przez rząd. Usunięto w ten sposób wszelkie tru-

dnosci.

Zwróć uwagę na fakt, że suma uzyskana z pożyczki zapalczanej zużytkowana została na inne cele, niż te które przewiduje odnośna ustawa uchwalona przez obecną większość rządową.

W roku 1929 p. minister spraw wojskowych wystąpił z zarzutem głodziejstwa i defraudacji pod adresem b. posłów i byłych ministrów. Wówczas Klub narodowy postawił wniosek domagający się dostarczenia bliższych wyjaśnień aby mógł pociągnąć winnych do odpowiedzialności politycznej i karnej. Komisja wniosek nasz przyjęła i w chwili gdy w plenum sejm miał wejść na trybunę by go zreferować izbie, uprzedził mnie p. minister spraw wewn., który odczytał zarządzenie R. Prezydenta Rzeczypospolitej o zamknięciu sesji sejmowej.

Adw. Szurlej — Czy były podejmowane próby obalenia rządu w drodze parlamentarnej?

Sw. — Jeżeli chodzi o lewicę, to początkowo walkę z rządem prowadzono z tej strony nie wyraźnie, w nadziei że konflikt da się rozwikłać kompromisowo. I tak np. gdy Klub narod. postawił wniosek o votum nieufności dla ministra sprawiedliwości, lewica nie chciała za tym wnioskiem głosować. Zresztą wskutek ciągłego odraczania sesji opozycja często nie miała możliwości zająć odpowiedniego stanowiska wobec rządu.

Adw. Szurlej — Czy obecnie mniejszość opozycyjna wnosi atmosferę walki do sejmiku?

Swiadek — Nie. Mniejszość nie sprząda przeciw wojska do sejmiku. Większość uchwała dziś wiele rzeczy nawet bez dyskusji.

Adw. Berenson — Jakby pan określił stan prawny w Polsce?

Swiadek — W Polsce prawo pisane jest inne, a inny jest stan faktyczny. Trwa to już kilka lat. Nigdy nie wiadomo np., co powie nawet policjant, gdy powołam się na prawo. Najczęściej zastąpi się on rozkazem. To, co jest, ma cechy półjawnej dyktatury. Powołam się tu na opinię angielskiego „Economist'a”, gdzie powiedziano, że w Polsce jest dyktatura, ale dyktator jest nieczynny; a dyktator nieczynny nie jest dyktatorem.

Swiadek — W roku 1928 i 1929 zmniejszyły się one, ale wówczas wydano 900 tys. złotych na sprowadzenie do Warszawy członków federacji, której afisze wzywały do zamachu. W tym czasie najwyższa izba kontroli zwróciła uwagę na wydatki w monopolach związane na propagandę i uprawę tytoniu.

Adw. Benkiel zapytuje o gospodarkę w Banku gospodarstwa krajowego.

### GOSPODARKA BANKU GOSP. KRAJOW.

Swiadek — Ja postawiłem wniosek o zbadanie gospodarki tego Banku. Zwróciłem bowiem uwagę na wiele niewłaściwości. Były rozdawane z zysków subwencje i kredyty dla instytucji politycznych, między innymi otrzymana subwencja Liga mocarstwowa, która na woliwała do zamachu. Dawano również subwencje instytucjom, które nie istniały, a działalność swą rozpoczęły dopiero za pieniądze z tytułu tej subwencji.

Adw. Benkiel — Czy w bilansach BGK. były kredyty dla frakcji rewolucyjnej?

Swiadek — Przypominam sobie, że był jakiś kredyt dla Domu ludowego frakcji. Były też kredyty dla p. Stpicyńskiego i tym podobne.

Adw. Benkiel — Czy ten kredyt był za zabezpieczony?

Swiadek — Wiem że był umieszczony w pozycji niespłaconych.

Adw. Rudziński — Dla czego obecnie nie wprowadza się jawnej dyktatury?

Swiadek — Ile razy pojawiają się wiadomości zapowiadające awantury czy jakieś pogłoski zamachowe, następuje spadek papierów polskich za granicą. Prawdopodobnie to jest hamulcem, w kasach niema przecież pieniędzy.

Adw. Rudziński — Czy sprawa brzeska odbija się również na kursie naszych papierów za granicą?

Swiadek — Mogę tylko stwierdzić, że Polska jest obecnie na przedostatnim miejscu na giełdzie nowojorskiej, jeśli idzie o kurs papierów.

Adw. Szurlej: Ile wynosił w roku 1929 fundusz dyspozycyjny rady ministrów i o ile go przekroczono?

Swiadek: Budżet przewidywał 200 tys., wydano zaś 8.200.000 zł.

Adw. Szurlej: Czy nie sądzi pan, że przenoszenie w stan spoczynku młodych urzędników pomnaża trudności budżetowe?

Swiadek: Budżet emerytur urosł do 200 milionów. Ta pozycja była mniejsza przedtem i my wogóle możemy mieć mniejsze budżety emerytur, emeryci nasi składają się z emerytów byłych państw zaborczych i z emerytów państwa polskiego. Liczba tych pierwszych musi stale się zmniejszać wskutek zgonów. Według moich obliczeń, przeciętny wiek w Małopolsce wynosi lat 50, w Królestwie lat 27. Mam uczniów, którzy są już na emeryturze?

Adw. Szurlej: Czy obecny budżet jest deficytowy?

Swiadek: Przewiduje on deficyt 77 milionów.

Adw. Szurlej: Wiec jak ten stan pogodzić z zapowiedzią, że deficytu nie będzie?

Swiadek: W każdy razie muszę zaznaczyć, że wtedy już, gdy padła ta zapowiedź, ja przewidywałem deficyt o wiele większy, bo w kwocie 300 milionów.

Adw. Szurlej: A jak pan sobie tłumaczy przyczyny tej zapowiedzi?

Swiadek: Trudno to wytłumaczyć. Może pana ministra Piłsudskiego źle poinformowano.

Osk. Lieberman zapytuje, czy świadek uważa to za normalne, że prawie na wszystkich wyższych stanowiskach znajdują się u nas wojskowi?

Swiadek: Według mnie są to przeważnie oficerowie polityczni, którzy już w wojsku robili politykę.

Osk. Lieberman: Czy to ma dodatni wpływ?

Swiadek: Mogę to tylko przypominąć, że kiedy starano się sprzedać obligacje B. G. K. na giełdzie nowojorskiej, tam nie budziły one zaufania, gdyż figurował na nich podpis generała brzydą.

Adw. Benkiel zapytuje jeszcze sw. Rybarskiego o szczegóły napadu, dokonanego na niego na ostatnim posiedzeniu poprzedniego sejmiku.

Sw. Rybarski opowiada, że istotnie jeden z posłów napadł go i uderzył w głowę i gdy tymczasem drugi krzyknął jednocześnie: „nie go sprawokował”, nie chciałem tej sprawy skierować do sądu, bo nawet gdyby był ukarany, to i tak otrzymałby amnestię. Zresztą byłem przekonany, że działał na rozkaz tego, który sam nie chciał uderzyć.

Osk. Kiernik: A czy przypomniał pan sobie, jak potraktował p. minister Kwiatkowski wniosek sejmiku o votum nieufności dla rządu p. Switalskiego?



# Zbyteczna

# kompromitacja

Od kilku osób, "zblizonych bardzo do obozu sanacyjnego i bedacych goracymi zwolennikami marszalka Pilsudskiego, slyszalem w ostatnich dniach bardzo cierpkie uwagi o „wyczynach” obecnych rzadów. Wyrwały one im się wprost z pod serca przejętego umiłowaniem Ojczyzny i są wyrazem obywatelskiego sumienia, które z pewnymi praktykami rządowymi pogodzić się nie może. Jest to objaw umysłowości zachodniej — w przeciwstawieniu do pewnych cech moralności państwowej, opierających się na wzorach pochodzących ze wschodu.

Polak uznaje, że podstawą życia państwowego musi być prawo. Choćby to prawo nie było doskonałym, zawsze jednak lepsze jest jako podstawa, aniżeli samowola jednostki czy grupy. Bizantyzm czyli bezkrytyczne uwielbianie kogoś jest wybitną jego cechą, a umysłowość zarażona jest rosyjską anarchią, nie liczącą się z żadnym prawem, o ile ono nie zgadza się z jego interesem.

Trzeba sobie te momenty uprzytomnić, aby zrozumieć niejedno, co się obecnie w Polsce dzieje — od wypadków majowych poprzez „starościńskie wybory” aż do Brześcia. Moi rozmówcy mają mnóstwo argumentów na wytłumaczenie praktyk wyborczych, których odpowiedniki znajdziemy chyba tylko w Rumunii, czy też na Węgrzech albo też w południowej i środkowej Ameryce. Pochop do gorzkich uwag dała im głównie sprawa brzeska. Nie myślę powtarzać wszystkiego, co o tej sprawie słyszałem. Przytoczę tylko argument najważniejszy — ze stanowiska rozumnych zwolenników B. B. (bo i tacy istnieją). Otóż — powiadają — sprawa brzeska podkopała w niesłychany sposób powagę rządu w kraju, a wobec zagranicy wyrządziła Polsce niepowetowaną krzywdę moralną i stratę na znaczeniu, która przez długie lata odrobić się nie da.

Proces brzeski jest niejako koroną dzieła tych ludzi, którzy jakby się uwzięli, aby

szkodzić sobie i Polsce, choć ich patriotyzmu w wątpliwość podawać nie można. Wroga nam propaganda zagranicą znalazła dla siebie żer i wdzięczne pole popisu, ujmując się rzekomo za uciesnionymi obywatelami polskimi. Jeżeli tak się postępuje z Polakami wrzeszczą agenci propagandy przeciwpolskiej — cóż dopiero dzieć się musi w tym kraju z obywatelami mniejszościowymi! I oczywiście znajdują wiarę najdalsze opowiadania o ucisku Niemców, Ukraińców, żydów itp., wyglądają one wiarogodnie w obliczu tego, co się słyszy o Brześciu.

Centrolew pisze „Nowy Kurjer” poznański powinien z wdzięczności modlić się za taki rząd (Liebermann oczywiście w synagodze), który w obecnym procesie ukazał narodowi nietyle przestępców, ile męczenników, cierpiących za swoje przekonania. Sympatie bowiem myślącego ogółu obywateli zwracają się odruchowo ku nim, nie w stronę rządu, którego rola w całej tej sprawie jest niesłychanie smutna.

Ze stanowiska interesu obecnych władców Polski, sprawa brzeska jest bezsensowna i szkodliwa. Z zeznań urzędowych świadków wynika bowiem, że pomieszały się im pojęcia rządu i państwa. Krytykę rządu uważają za zbrodnię. Nie rozumieją bowiem, że rząd a państwo to dwa różne zupełnie pojęcia. Państwo jest organizacją do wszystkich obywateli należącą, niejako wspólną ich własnością. Rząd zaś jest tylko administratorem tej własności. Jeżeli się okaże, że administrator jest nieudolny, obywatele mają prawo domagać się, aby go usunięto, jak to się w prywatnej własności dzieje. Usunięcie odbyć się winno drogą prawa obowiązującego w kraju, a więc przez Sejm i Prezydenta Państwa. Każdy obywatel ma prawo dążyć drogą prawną do tego celu.

Wielka też niejasność panuje w Polsce na temat praworządności. Sanacja uczy obywateli lekceważyć prawo i w tem tkwi wielka krzywda, jaka wyrządza całemu narodowi i jego przyszłości. Nie trudno sobie wyobrazić, że rządy sanacyjne się skończą i to może już w niedalekiej przyszłości. Sprawa brzeska jest niewątpliwie gwoździem do ich trumny. Czy po tem wszystkim, co się w Polsce w ostatnich latach działo, można się spodziewać, że obecne spustoszenie moralne nie pozostawi po sobie śladów?

Piękny wzór dobrych poczynań dała nam świeżo Anglia. Rząd narodowy odwołał się do najszlachetniejszych instyktów obywateli i nie zawiodł się. Uzyskał więcej, niż się spodziewał. Czyżby w Polsce choćby próba podobnej akcji nie była możliwa? Myślę, że tak, ale najpierw trzeba schować do rupieciarni całe B. B. i jego praktyki.

Gdy czytam sprawozdania o przyzwoitej akcji wyborczej w Anglii gdzie w jednym wypadku nawet zwycięski poseł odwiedził chorego przeciwnika, to przychodzą mi na pamięć praktyki wyborcze u nas, które stanowią zawsze, a ostatnim razem przykry okres rozwydrzenia politycznego, wtedy oblewa mnie rumieniec wstydu. Nie za wystą-

pienia najemnych agitatorów, często gęsto ciemnych bardzo figur, lecz za ich mocodawców.

Dużo wiedzą świadkowie w procesie brzeskim o niechęci przywódców Centrolewu do rządów sanacyjnych, ale mało wiedzą, a jeżeli wiedzą, to nie powiedzą komu należy, o głębokiej i coraz powszechniejszej odrazie do metod i niezaradności obecnych rządów w najszerszych kołach tych, którzy nie siedzą na ławie oskarżonych.

Jeżeli oskarżeni przygotowywali istotnie zamach na rząd (według ich twierdzenia w zgodzie z prawem), to dziś mają, niestety, w Polsce popleczników legion.

A mogło być inaczej..



**Zdolni ogłoszeniowi  
AKWIZYTORZY** potrzebni

Wiadomość w redakcji „PRĄDU”

Od godziny 7-ej wieczorem.



**Gdzie jest najlepiej  
w Rzeczypospolitej?**

Do sądu grodzkiego w Otwocku zgłosił się jakiś jegomość.

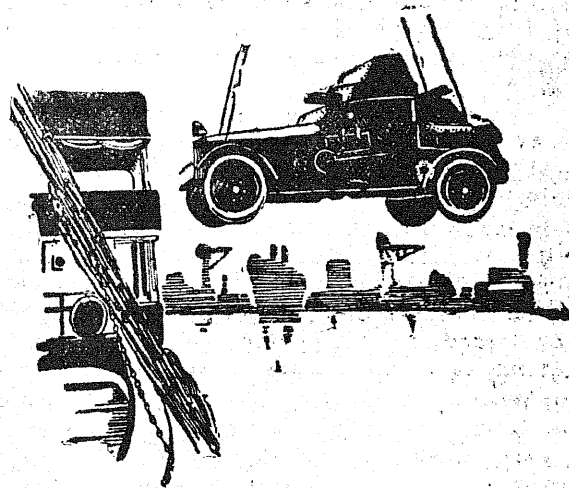
„Podobno” są za mną rozesłane listy gończe, chętnie oddam się w ręce sprawiedliwości”.

Istotnie był to puszukiwany przestępca. Jak wyjaśnił, powodem zgłoszenia się jest chęć znalezienia się na okres zimowy w więzieniu. Coraz częściej w praktyce sądów grodzkich zdarzają się wypadki, że oskarżeni proszą o karę aresztu na czas zimowy.

—0-0-0—



Nadzieją olimpijską amerykańskiego sportu pływackiego jest Clareuce Czabę świetny rekordzista, który osiąga w pływaniu na 400 m. czasy poniżej 5 minut a na 1500 m. poniżej 5 minut. Na rycinie widzimy go w momencie startu.



Samochody pancerne do walki z bandytami na Korsyce.

## Sprawa więźniów brzeskich

(Dokończenie)

Świadek: Przypominam sobie, że powiedział, iż sejm może uchwalać co zechce, „ale my pozostaniemy”. Gdy podniosły się zastrzeżenia z tego powodu, wtedy pojawiły się komentarze, że mowa była nie o rządzie, ale o programie obozu rządowego.

Osk. Ciołkosz: Zapytuje o ogólną sumę funduszy dyspozycyjnych w budżecie.

Świadek: Wynoszą one przeszło 18 milionów. Ogółem jest 5 funduszy dyspozycyjnych. Nie da się to porównać z tem, jak jest gdzieś indziej, chyba w Niemczech. Tam budżet wynosi 9 miliardów, a ogólna suma funduszy dyspozycyjnych 6 milionów. We Francji np. tylko minister spraw zagranicznych posiada fundusz dyspozycyjny.

Osk. Ciołkosz: Jak zachowała się mniejszość B. B. wobec obciążenia budżetu dyspozycyjnego ministra spraw wojсковych?

Świadek: Rozpisano składki, tłumacząc obywatelom, że sejm skreślił fundusz na walkę ze szpiegostwem i że trzeba ten fundusz zebrać. Sprawozdanie rachunkowe z miliona złotych, które zebrano drogą składek, nie jest dotychczas opublikowane.

Osk. Ciołkosz: Czy najwyższa izba kontroli zabrała głos w sprawie nadużyć na poczcie?

Świadek: Aby odpowiedzieć jak najkrócej, przeczytam tutaj konkluzję najwyższej izby kontroli w tej sprawie.

Przewodniczący: Może pan streścić ją z łaski?

Świadek: To krótkie (Tu odczytuje mówiąc konkluzję N. I. K., gdzie powiedziano, że w porównaniu z latami poprzednimi, gospodarka w ministerjum poczt i telegrafów zażyła na surową krytykę z powodu dowolnego zarządzania grossem publicznym).

Osk. Ciołkosz: Zapytuje następnie o sprawę Ruszczyńskiego.

Świadek: Wyjaśnia, że wówczas przetarg dyktował przedsiębiorcom tak szybkie terminy, że tylko firma Ruszczyńskiego podjęła się dostarczenia do nich. Warunki tej firmie na szczęście złagodzone, z powodu jej działalności skarb poniósł straty, które zabezpieczone były na 55 miejscu hipoteki kamienicy na placu Trzech Krzyży. Kamienicę tę zlejtowano za taką sumę, że pretensja poczt i telegrafów spadła. Następnie opowiada świadek, że ministerjum poczt i telegrafów subwencjonowało wówczas poważną kwotą film p. t. „Skrzynka obywatelska”. Miał to być film propagandowy, gdy w istocie tylko jeden moment w tym filmie, gdy listonosz doręcza list, naprowadza na związek jego z pocztą. Film był tak słaby że wkrótce wogóle zdjęto go z ekranu. Zreżyżował i B. G. K. finansował również film, którego nie wykonano.

Osk. Ciołkosz: Czy obecny rząd ma plan gospodarki?

Świadek: Programem rządu jest, aby być najsiłniejszym i aby jaknajwięcej dziedzin życia zagarnąć pod swój wpływ. Mamy największą monopol i jeszcze są w planie nowe. Na wszystko potrzeba koncesji.

Prokurator Grabowski: Czy zwracano się do panów z propozycją wzięcia udziału w kongresie Centrolewu?

Świadek: Nie, a to z tej prostej przyczyny, że nikt znający stosunki polityczne w kraju nie przypuszczał, byśmy mogli pójść w Krakowie z socjalistami.

Prok. Rauze: Tu przewod sądowy stwierdził, że 14 września na Śląsku panowie urządzali razem zgromadzenia.

Adw. Honigwill: Kategorie protestuję przeciwko tak sformułowanemu pytaniu, jako by przewod sądowy stwierdził udział Stronnictwa Narodowego w zgromadzeniach śląskich.

Świadek prof. Rybarski wyjaśnia, że Stronnictwo Narodowe nie prowadzi samodzielnej akcji na gruncie Górnego Śląska, poświadczając sen. Korfantemu to pole wpływów. Zresztą dowodem tego jest również fakt, że na odbytej ostatniej radzie naczelnej w Warszawie nie było delegata z Górnego Śląska.

(31szy dzień rozpraw, c. d.)

Rozprawy otwarto o godz. 10-ej zrana.

### W 13 POWIATACH 13 POMNIKÓW.

Św. Stanisław Lesniewski, urzędnik prywatny, jest zarządzającym hotelu Związku zawodowego kolejarzy.

Został bezprawnie złożony z urzędu przez wojewodę Kirsta. Wbrew orzeczeniu najwyższego trybunału administracyjnego mianowano komisarza, mimo, że rada miejska nie została rozwiązana. Z tego powodu poseł Dubois wystosował do p. Kirsta list otwarty.

— Jaki był stosunek władz administracyjnych do posła Dubois w okręgu białostockim?

— Z początku przychylny. Wojewoda Kirst wogóle zabiegał wówczas o względy PPS. Później stosunki się wręcz zmieniły. Zaczęło się szykanowanie PPS., a zwłaszcza posła Dubois. Poseł Dubois skierował skargę do prokuratora na działalność starosty w Ostrowiu p. Zarzyckiego. Temi zarzutami czuł się dotknięty p. Kirst.

— Czy to jest ten sam starosta, który pomniki stawiał?

— Starł się on reklamować w ten sposób, że w 13 gminach jednego powiatu kazał z pieniędzy podatkowych postawić 13 pomników marsz Piłsudskiego.

Świadek opowiada, że p. Kirst. mszcząc się za stanowisko przez niego zajęte, wytoczył mu szereg spraw. Świadek został uniewinniony, przyczem sąd stwierdził, iż świadkowie byli zmuszeni do zeznań.

### ZEZNANIA ŚW. GRYŁOWSKIEGO

Świadek Gryłowski opowiada również o pobycie kolejarzy Niemców z Gdańska w Warszawie. Zaprzecza, aby między p. Mastką a Lendzionem miała się odbyć jakaś rozmowa.

Adw. Rudziński: Czy znając p. Mastka, uważa pan, że podobne słowa o Polsce mogły być przez niego użyte?

— To jest wykluczone.

Prokurator Rauze: Jak można pogodzić fakt niezaproszenia do stołu p. Lendziona z zasadą „polskiej gościnności”?

— Panie prokuratorze, czy „polska gościnność” wymaga, aby jeść przy jednym stole z każdym Polakiem?

### OSWIADCZENIE OSK. MASTKA.

Osk. Mastka oświadcza, że Lendziona do tej chwili nie zna. Kiedy odbyło się przyjęcie Niemców, oskarżony nie był od początku przy stole.

— Przyszedłem dopiero — mówi oskarżony — gdy kolacja się zaczęła. P. Wichman zaproponował, aby zaprosić p. Lendziona do stołu. Zapytałem kto zacz. Odpowiedziano, że jest działaczem NPR w Gdańsku. Otóż zareagowałem na to ostro. Z powodu p. Lendziona miałem nieprzyjemności na terenie zjazdu międzynarodowego kolejarzy w Kolonii. Zeznanie p. Lendziona uważam za ohydny zemstę polityczną. P. Lendzion zgłosił się do komisariatu generalnego w Gdańsku i złożył zeznanie po 19 miesiącach od rzekomego faktu, gdy byłem już za murami Brześcia i skąd przypuszczałem, że już nie wyjdę. Wysocki sędzia, p. Lendzion znieślił mnie wobec całej Polski. Zohydzenie to stanowi dla mnie większą przykrość, aniżeli Brześć.

### ZEZNANIA ŚW. MASAMINA.

Św. Maksamin vice prezes związku kolejarzy, były prezes związku transportowców, opowiada o tertorze, stosowanym przez bojówkę frakcji wobec działaczy i członków Związku transportowców. Sam świadek był dwukrotnie ofiarą zamachów. Interwencja w policji nie odniosła skutku. Ostatecznie w obawie przed zamachem na życie, świadek musiał się przeprowadzić do centrum miasta.

Czy związek zawodowy kolejarzy pobierał zasiłki od międzynarodówki zawodowej?

Nie, Związek zawodowy kolejarzy posiada mocne podstawy finansowe i pomocy nie potrzebuje.

— A związek transportowców?

— Przypuszczam, że związek transportowców wskutek ostatnich wypadków został silnie

podważony finansowo, dlatego przyjmuje zasiłek w sumie 400— zł. mies.

W związku z temi odpowiedziami świadek, prokurator Rauze przedkłada sądowi szereg dokumentów, między którymi znajdują się odbitki fotograficzne z listów, pisanych przez świadka Maksamina, jak również jeden list autentyczny, stanowiący korespondencję z międzynarod. transportowców w Amsterdamie.

Obrona prosi o zarządzenie przerwy celem zapoznania się z dokumentami.

### SPÓR O ZAŁĄCZENIE DOKUMENTÓW

Po przerwie adw. Benkiel oświadcza, że obrona nie oponowałaby ze względów merytorycznych, natomiast oponuje ze względów formalnych przeciwko załączeniu do sprawy odbitek fotograficznych i to z tych samych motywów, z jakich sąd przed paroma dniami oddalił wniosek obrony o załączenie odbitki fotograficznej raportu wojewodów do ministerjum spraw wewnętrznych, — nie mamy bowiem — mówi — informacji skąd i jaką drogą te papiery dostały się do rąk prokuratora. Jeżeli zaś chodzi o złożony przez prokuratora autentyczny list — obrońca decyduje w tej sprawie pozostawia sądowi, zaznaczając jednak, że dokument ten niewątpliwie dostał się do prokuratora drogą nielegalną.

Prokurator Grabowski popiera wniosek o załączenie dokumentów, zaznaczając, że dokumenty nadesłane zostały przez wydział bez pieczęstwa komisariatu rządu. Porusza również prokurator moment, że jeżeli chodzi o dokumenty złożone przez obronę, których sąd nie przyjął, to uczynił to z powodu, że nie miały one znaczenia dla sprawy.

Prokurator uważa, że niesłuszne jest obronę, jakoby załączony dokument był dowodem nieprzestrzegania zagwarantowanych praw tajemnicy listowej. Jest to już wina panów z PPS., którzy mają jedną zasadniczą wadę: co krok, to spotyka się wśród nich człowieka niepewnego. Z członków PPS. rekrutowali się przeważnie wszyscy konfidentci, którzy zeznawali w sprawie.

W czasie wypowiedziania tych słów przez prokuratora na ławie oskarżonych zapanowało silne wzburzenie. Oskarżeni: Pragier i Dubois wstają z miejsca, wydając szereg okrzyków protestujących.

Przewodniczący: Za nietaktowne zachowanie się skazuje panów Pragiera i Dubois na 100 zł. grzywny każdego.

Adw. Berenson: Nie było upomnienia w stosunku do oskarżonego Dubois.

Przewodniczący: Owszem, było.

Oskarżony Dubois stwierdza, że występujący w procesie świadkowie, jak Burawski, Tulo i Byczkowska, zeznali, iż najpierw byli konfidentami policji, a potem dopiero przeszli do PPS. Zarzut więc prok. Grabowskiego w stosunku do partii uważa za niesłuszny.

Sąd po dłuższej naradzie postanowił złożyć przez prokuratora dokumentów nie załączać do sprawy, jaką nie mających związku ze sprawą.

## Zagranica o sprawie brzeskiej

RARYZ, 30 11. Wybitny publicysta szwajcarski. Maurice Muret, zamieścił w sobotę na łamach „Gazette de Lausanne” artykuł wstępny, poświęcony procesowi brzeskiemu.

Artykuł Mureta zredagowany jest w tonie umiarkowanym, ale sens jego ogólny stanowi obronę rozumowania parlamentarzystów, parlamentaryzmu, tudzież wolności polskich.

„Serce się ścisła — pisze w artykule Muret — na myśl, że taki Witos, taki Lieberman, taki Korfanty mogli przechodzić takie koleje”.

Artykuł Mureta osnuty jest na motywach podanych w artykułach ogłoszonych poprzednio na łamach „Journal des Oébat” i „Dépeche du Toulouse”.

Proces brzeski jest również przedmiotem bardzo ostrego artykułu w organie młodych radykałów „Notre temps”, bardzo rozpowszechnionem w kołach lewicowych Francji i Niemiec.



# KRONIKA

# Nowa fala nędzy

GRUDZIEŃ

1

WTOREK

KALENDARZYK

Eligjusza

## Nieogłędny szofer

(a) Na ulicy Kilińskiego 152 taksówka. Ld. 80591 prowadzona przez szofera Stefana Walczaka, najechała na przechodzącego przez jezdnię paster. rezerwy pieszej Kazimierza Berłowskiego Post, Berłowski doznał ogólnych uszkodzeń ciała i został opatrzony przez lekarza.

Nieuważnego szofera pociągnięto do odpowiedzialności karnej. Zaznaczyć należy, że Walczak nie poraz pierwszy ma podobny przypadek i notowany był za nieostrożną jazdę zaledwie w ubiegłym tygodniu.

## Kolacja i przejażdżka za darmo

(a) Przy pewnej dozie zdolności człowieka może się obyć bez pieniędzy. Znajduje to potwierdzenie w fakcie jaki spotkał 32-letniego Eugenjusza Zbrożka, bez stałego miejsca zamieszkania.

Zbrożek w dniu 30 lipca rb. wsiadł w dorożkę należącą do Belesława Pietrzaka (Marsyńska 17) kazał się wieść do restauracji przy ulicy Zgierskiej 146. Tam wysiadł, a gdy Pietrzak zapytał go o gotówkę za przejazd, że zaraz rozmieni, to zapłacił. Wezwał do środka Pietrzaka, któremu postawił butelkę wódki i wspólnie wypili, Zbrożek zażądał jeszcze jednej butelki, a gdy i tą wypróbnili obficie zagryzając, przeprosił dorożkarza moc

no już pijanego i ulotnił się.

Manewr spóstrz gli jednak kelnerzy, którzy zwrócili się do Pietrzaka o zapłatę rachunku w kwocie 39 zł. Ten oświadczył, iż należy mu się jeszcze za kurs, oraz że pasażer mu fundował. Wobec takiego wyjaśnienia pogoniono za Zbrożkiem, którego zatrzymano i oddano w ręce policji.

Wczoraj Zbrożek stanął przed Sądem Grodzkim w Łodzi oskarżony o oszustwo. Sędzia Morson po rozpoznaniu sprawy skazał 32-letniego Eugenjusza Zbrożka na 3 miesiące więzienia. Przez zimę więc Zbrożek ma zapewniony wikt i dach nad głową darmo.

## Fatalne skutki pośpiechu

### Smierć pasażera pod kołami pociągu

(a) W dniu wczorajszym o godzinie 7,55 na dworcu Łódź Fabryczna zdarzył się mrozący krew w zylach wypadek. Oto pociągiem przybywającym z Koluśzek przyjechał również jakiś młody jegomość w wieku około 20 lat, który najwidoczniej śpieszył się bardzo albowiem jeszcze przed zatrzymaniem się po ciągu wyskoczył. Skok nie udał się i osobnik poślizgnąwszy się wpadł pod koła wagonu, które obcięły mu ręce i zmiażdżyły głowę.

Po przejściu pociągu wydobyto zmasakrowanego trupa. Identyczności zmarłego nie ustalono z braku jakichkolwiek dowodów. Posiadał on bilet z Galkówka do stacji Łódź Fabryczna. Dochodzenie celem ustalenia tożsamości zmarłego prowadzi policja. Zwłoki zabezpieczono na miejscu do czasu zejścia komisji sądowno lekarskiej.

## Z nożem w rękę mścił się

### BEZ NOŻA SIEDZI

(a) Wanda Filichowska, zamieszkała przy ulicy Zgierskiej 31-33 dnia 1 sierpnia r. b. stała w bramie domu z dzieckiem na ręku. W tym momencie zbliżył się jakiś osobnik, który zwrócił się do stojącego obok sąsiada

Filichowskiej z pytaniem, gdzie mieszka Filichowska?

Zapytany wskazał na stojącą z dzieckiem. Wówczas osobnik wyjął długi nóż składany i zwracając się do Filichowskiej, rzekł: „Wszedłeś czterech, to musisz za to odciąć pięć”.

Przerażona niewiasta rzuciła się do ucieczki i ukryła w mieszkaniu Woźniakowej, gdzie jednak wtargnął napastnik, wówczas zbiegła do mieszkania Mieczysława Kłosińskiego, a w ślad za nią wpadł do mieszkania na pastnik i rzucił się na wystraszoną niewiastę. W obronie napadniętej stanął gospodarz, Kłosiński, który obezwładnił napastnika, po czym oddał w ręce policji.

Zatrzymanym okazał się zawodowy złodziej recydywista, czterokrotnie karany za kradzieże, 29-letni Roman Roształ, bez stałego miejsca zamieszkania.

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy w Łodzi pod przewodnictwem sędziego Kozłowskiego rozpoznawał sprawę Roształa,

Oskarżony nie przyznał się do usiłowania zabójstwa Filichowskiej, zaznaczając, że chciał ją jedynie postraszyć.

Sąd po rozpoznaniu sprawy skazał 29-letniego Romana Roształa na 3 lata więzienia zastępującego dom poprawy.

## Nowy sposób naciągania naiwnych

(a) Na terenie Łodzi ostatnio pojawił się nowy typ oszustów, którzy wykorzystując koniunkturę, ogłaszają, iż reprezentują instytucje finansowe, których zadaniem jest udzielanie pożyczek, zagwarantowanych hipotecznie. Rzecz jasna, że chętnych znajduje się wielu. Zgłaszają się oni do biur pośredników pożyczkowych którzy oznajmują, że na koszt związane z uzyskaniem pożyczki ubiegającej się o nią winien wpłacić pewną zaliczkę. Zaliczki takie, zależnie od wysokości zamierzonej pożyczki wynoszą od 50 do 500 zł. i prawie zawsze zgóry wpłacane są przez klientów, którzy następnie oczekują napróżno na pożyczkę.

Biur takich powstało już kilka na terenie Łodzi, a wszystkie zastępują przeważnie instytucje zamiejscowe, co wywołuje pewne wątpliwości w istnienie tych instytucji, względnie czy udzielają one rzeczywiście pożyczek o których pośrednicy wyjaśniają klientom. Ponieważ sprawa ta z powyższych względów przedstawia się nader tajemniczo, zainteresowały się działalnością biur pożyczkowych władze administracyjne które przeprowadzą dokładną lustrację pośredników i zajmą się likwidacją niepożądanych biur, w wypadku zaś ujawnienia jakichkolwiek wykroczeń przeciw prawu, winni zostaną pociągnięci do odpowiedzialności karnej.



### Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy zwrócić uwagę na oryginalne opakowania Gaseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem” „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporczywie polecane proszki ludzkie do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENONERVOSIN” w formie tabletek w opakowaniu po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 50 gr. — Zadać tabletek „Kogutek Migreno-Nervosin”, w oryginalnym opakowaniu Gaseckiego

# ANTYSEMICKI WYROK

## wobec pani Ity tudzież pani Szypoiry

(a) Wczoraj Sąd Okręgowy w Łodzi pod przewodnictwem sędziego Kozłowskiego rozpoznawał sprawę 21 letniej Ity Hauer i 18-letniej Szypoiry Tobias, oskarżonych o przynależność do Komunistycznej Partii i działalność wywrotową.

Akt oskarżenia wniesiony przez pprok. Joela, zarzucał oskarżonym, że dnia 19 sierpnia r. b. na ścianie domu przy ulicy Wrześniejskiej 21 rozlepiły plakat o hasłach komunistycznych, tudzież że zamierzały podobne plakaty rozwiesić również na innych domach.

Tło sprawy jak wynika z przewodu sądowego przedstawia się następująco, Adam Antczak przechodząc w dniu 19 sierpnia r. b.

ulicą wrześniejską zauważył jak dwie jakieś młode niewiasty rozlepiają plakat na ścianie domu Nr. 21. Zbliżywszy się do plakatu, przekonał się, że głosi on hasła komunistyczne, wobec czego podążył za nieznanymi i wskazał je posterunkowemu. W czasie rewizji przy Hauer i Tobiasz znaleziono jeszcze kilka podobnych plakatów, które nie zdążyły rozkleić.

Na rozprawie oskarżone nie przyznały się do winy. Zbadani świadkowie potwierdzili całkowicie oskarżenie. Sąd skazał Ite Hauer na 2 lata więzienia a Szypoirę Tobias na 1 rok twierdzy.



W Paryżu otwarto nadzwyczajną Sesję Ligi Narodów w sprawie „Konfliktu” chińsko-japońskiego. Na rycinie Dr. Sze delegat Chin

## Futra bolszewickie w Łodzi

(a) Na łódzkim rynku futer zjawily się w bieżącym sezonie zimowym futra rosyjskiego pochodzenia, sprowadzane obecnie bezpośrednio z Rosji.

Dotychczas futra te sprowadzano do Polski za pośrednictwem Lipska, co znacznie podwyższało ceny tych futer. Obecnie kupcy łódzcy wyeliminowali kosztowne pośrednictwo niemieckie, sprowadzają towar bezpośrednio z Rosji, przez co mają możność przeprowa-

dzenia znacznie niższej kalkulacji cen.

Ponadto system bezpośredniego handlu ma tą dogodność dla kupiectwa, że nie wymaga większego nakładu gotówkowego, jak to praktykował Lipsk, który dostarczał jedynie większych transportów, gdy natomiast placówki handlowe sowieckie nie udzielając kredytu dostarczają każdą niemal zapotrzebowaną ilość towaru nie tylko hurtownikom, ale i półhurtownikom, oraz kuźniczom.

## BEZCZELNA SZAJKA ZŁODZIEJSKA W POTRZASKU

(a) Od pewnego czasu, w szczególności w dni targowe na rynkach łódzkich grasowała jakaś dobrze zorganizowana szajka złodziejska, która okradała wyłącznie przybyłych na targ okolicznych wieśniaków.

W piątek ubiegły złodzieje znów dokonali trzech kradzieży na Zielonym Rynku przyczem jednemu z przybyłych na targ właścicieli skradziono dwie skrzynie jabłek. Poszkodowany Łusywka Wacław, natychmiast powiadomił policję, opisując dokładnie skrzynie, w jakich były zapakowane jabłka. Na skutek powyższego 7 komisariatów policji zwrócił baczniejszą uwagę na domy znajdujące się przy Zielonym Rynku, albowiem musiały być w nich ukryte jabłka.

Przypuszczenia te okazały się słuszne, albowiem w sobotę około godziny 16-ej z jednego z domów przy Zielonym Rynku jacyś dwaj osobnicy wynieśli skrzynie, które załadowano na dorożkę. W tym momencie funkcjonariusze policji zatrzymali tajemniczych osobników, którymi okazali się zawodowi złodzieje, Juliusz Angielus i Zander Rudolf, o baj bez stałego miejsca zamieszkania, w czasie gdy policja osobników tych okuwała w kajdany, z bramy domu wyszedł trzeci znany złodziej dźwigający jeszcze jedną skrzynię jabłek. Trzeciego spólnika Adamczyka Czesława bez stałego miejsca zamieszkania osadzono wraz z jego towarzyszami w więzieniu do dyspozycji władz sądowych.



Mis. Harrison Bell — urocza pionierka hodowli drobiu w Anglii.



## Zjazd sanacyjnych studentów

Odbył się wczoraj w Warszawie organ zowany w wielkim hukiem przez sanację zjazd „akademickiej młodzieży państwowej”. Zjazd zaraz na wstępie ujawnił rozłam istniejący wśród i tak nie licznej garstki młodzieży sanacyjnej. Oto na zjazd nie przybyli delegaci sanacyjnej organizacji „Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej”. Stawili się natomiast wychowawcy „Nowej kadrowej” z Myśli Mo carstwowej, członkowie Legionu Młodych i wogóle Ryskalezyki.

Zjazdowi patronował obecny na sali minister oświaty pan Jędrzejewicz. Na inaugurację zjazdu przybyli między innymi marszałek Sejmu Switalski, wiceministrowie Starzyński i Jastrzębski a komendant główny policji pan Maleszewski nadesłał telegram. Przemówienia powitalne wygłosili pp. Sławek, prok. Makowski i gen. Orlicz-Dreszer.

Główną troską młodzieńców sanacyjnych na zjeździe było zniesienie autonomii uniwersyteckiej, w której to sprawie uchwalono od powiednie rezolucje.

Zjazd wysłał delegację do Pana Prezydenta Rzplitej i marszałka Piłsudskiego. Według relacji „Gazety Polskiej”, gdy pochod zjazdowy udał się na dziedziniec Belwederu:

„Przybyłych przyjął adiutant Marszałka Piłsudskiego major Busler, oświadczając że Pana Marszałka w Belwederze niema. Młodzież mimo to przez kilkanaście minut wznosiła spontaniczne okrzyki: „My chcemy Dziadka, my chcemy Dziadka”.

O godzinie 5 wieczorem przyjęta dopiero została w Belwederze delegacja, złożona z 10 osób

## STASIACY -- CIESZCIE SIĘ Miljon złotych dla 6 rodzeństwa

W St. Zjednoczonych Ameryki zmarł słynny atleta polski Józef Stasiak, pozostawiając po sobie majątek wartości miliona złotych. Stasiak pochodził z Konina i był z zawodu

kowalem.

Do spadku po nim pretenduje brat i 5 siostr, zamieszkałych we wsi Chrapczewie i Zeranicz w powiecie tureckim,

## Dżuma w Chinach

LONDYN, 30. 11. — W zachodniej części prowincji Szan-Si panuje czarna dżuma. Śmiertelność jest wielka. W ciągu tygodnia zmarło około 2000 osób.

Władze chińskie są bezradne, nie posiadają bowiem żadnych środków do walki z epidemią.

## Przebrani oficerowie sztabu

LONDYN, 30. 11. Według wiadomości podanych przez prasę chińską w Nankinie, do Charbina przybył szef sztabu japońskiego w towarzystwie kilku japońskich sztabowców. Wszyscy są ubrani po cywilnemu. Istnieje przypuszczenie, że będą usiłovali nawiązać rokowania z gen. Maa, który również przyja-

chał do Charbina.

Delegacja rosyjskich białogwardystów bawi obecnie w głównej kwaterze japońskiej prowadząc rokowania o przyjęcie oficerów białogwardystów w poczet obywateli cesarstwa japońskiego.



# Rozmaitości ze świata

## BOLSZEWICY W PARYZU

Rosyjski dziennik paryski „Poslednija Nowosti” podaje ciekawe szczegóły, dotyczące życia wewnętrznego sowieckiego przedstawicielstwa handlowego w Paryżu, w związku z niepowodzeniem pertraktacji francusko-sowieckich.

Obecnie na porządku dziennym jest redukcja personelu przedstawicielstwa. Zaczęto od „żon współpracowniczek”, które według danych „niewowraszczeńca” Zelezniaka, zamieszczonych w rosyjskiej prasie emigracyjnej, wnosily do instytucji sowieckiej atmosfery „skandalu towarzyskiego”.

Redukcje dotknęły również współpracowników Francuzów. Więc zwolniono znanego w kołach przedstawicielstwa handlowego George’a Telle, którego specjalnością było wyrabianie „carte d’identité” dla obywateli sowieckich we Francji, stosunki z władzami policyjnymi itd. Zwolniono też maszynistkę Pig-neaux, która zawsze miała opinię „najpewniejszej”.

Ponieważ większość współpracowników

po otrzymaniu polecenia wyjazdu do Moskwy staje się „niewowraszczeńcami”, poselstwo sowieckie, aby zapobiec temu, uczyniło próbe zastosowania nowego środka, lecz niefortunnego. Środek ten zastosowano do współpracownika przedstawicielstwa handlowego, inż. Falka, osobistego przyjaciela i nawet krewnego Dowgalewskiego.

Pewnego dnia otrzymuje on od prefektury zawiadomienie, iż skończył się termin jego przebywania we Francji. Ponieważ nie odpo-wiało to rzeczywistości Falk, podejrzewając coś złego, udał się do prefektury, gdzie mu oświadczone, iż prawo pobytu cofnięte było na życzenie poselstwa sowieckiego.

Falk zrozumiał, iż chcą go przemocą wysłać do Moskwy, udało mu się jednak uzyskać od władz francuskich pozwolenie na dalsze zamieszkiwanie we Francji, oczywiście już jako „niewowraszczeniec”.

Wogóle wśród instytucji sowieckich w Paryżu panuje przygnębienie, gdyż nikt nie wie, co go czeka jutro.

NA MARGINESIE

## Przygoda beduinów

Gozko płakał nad wszechświatowym kryzysem w zatłoczonym przedziale pociągu Koluński—Łódź p. Fr. K. wracając z uroczystych chrzcin.

— Jeżeli tak dalej pójdzie, to jak przegnąć... dzieci rodzone zobaczyć — wcale nie będzie nam szło. I co, pytam się, wówczas z tego wyjdzie... położenie bez wyjścia.

Kryzys, stagnacja... ogólna wyprzedaż po cenach niżej kosztu...

Płacę nad tobą, ojczyzno kochana... płaczę nad koleją państwową... i nad wami beduinów.

Ta ostatnia apostrofa skierowana była do kupców przepelniających przedział.

Pasażerowie patrzyli na okazującego im tyle serca p. Franciszka z wdzięcznością pomieszaną z obawą.

— Nie rozumiem dlaczego się tak męczycie, taki mądry naród, psia wasza nędza!... Przecież trzeba zrobić z tem jakiś porządek... dlatego postanowiłem powystrelić was bez bólu... co do sztuki, Ostatnia kula dla mnie.

Tu p. Franciszek wydobyl z kieszeni wielki hiszpański brauning. Nie trudno sobie wyobrazić jakie to wywołało wrażenie wśród towarzyszy podróży.

Panika podczas potopu była dziecinna, w porównaniu z tem, igraszką Pociąg pędził, o wyskakiwaniu więc nie było mowy.

Nieszczęśliwi kupcy otwierali parasole, tłoczyli się na siatkach od bagaży, zapełniali miejsca pod ławkami, zwartą ławą dobijali się do ubikacji zajętej przez dziesięciu szybciej się orientujących pasażerów.

Odważniejsi usiłowali tłumaczyć zdeterminowanemu pasażerowi:

— Kto panu powiedział, że jest źle... do brze jest... nie przejmuj się pan, panie Wyborówka... Może panu pożyczyć pięć złotych... może dziesięć.

Inni znów chcieli go rozweselić:

— Oj, dowcipnisz, oj Kawalkiewicz, szmonecownik jeden, zostaw pan już, bo się można ześmiać do rozpuku.

Ktoś nawet usiłował bawić go dziecięcą grzechotką i wołał:

— Spirytusiu, proszę tu popatrzeć. Tralala! la! la! la!

Nic jednak nie wpływało na zmianę ponurego postanowienia p. Franciszka, który co raz to innego pasażera brał na muszkę. Na szczęście do przedziału wszedł konduktor i schwycił rozpętanego człowieka z tyłu za rękę i odebrał mu rewolwer. Pociąg wpadł na stację. W honorowej eskorcie 12 pasażerów odstawiono pana Franciszka do komisariatu. Stamtąd już prostą drogą do sądu grodzkiego.

Wyrok — 2 tygodnie aresztu.

## Niezwykle własności filozofa

### Jasnowidząca przepowiednia

Oskar Wilde twierdzi, że powieści nie są odbiciem życia, ale iż życie odbywa odbiciem... powieści. Jednym słowem, to co wyległo się z fantazji, autora, powtarza się potem w życiu.

W Brukseli zdarzył się obecnie wypadek który budzi reminiscencje powieści Szpotanśkiego „Wróżka”, której akcja toczy się wokoło tajemniczej sprawy zniknięcia starszego człowieka. W powieści nikt nie umie trafić na trop zbiega, dopiero jasnowidząca kobieta udziela pewnych informacji o miejscu jego pobytu.

Podobnie rozwijają się wypadki w sprawie Roberta Kreglingera, 44-letniego przemysłowca belgijskiego, który po wyjściu z klubu w Antwerpi zniknął bez śladu. Ponoć miał zamiar udać się najbliższym pociągiem do Brukseli, gdzie tegoż dnia miał uczestniczyć w bankiecie wydanym na jego cześć. Ponieważ, wydawało się nieprawdopodobnym aby pan Kreglinger chciał świadomie spłatać figla swoim poważnym znajomym, odrazu pogodzone się z myślą, że padł ofiarą zbrodni czego napadu.

Władze śledcze od szeregu dni przeszukują lasy i brzegi kanału prowadzącego z Antwerpii do Brukseli. Zauważono raz na wodzie błyszczący punkt, ale była to tylko deska. Sondowanie kanału nie dało żadnych rezultatów. Na brzegach nie znaleziono najmniejszego śladu bytności pana Kreglingera.

Zrozpaczona rodzina ofiarowała nagrodę pieniężną w sumie 10 tysięcy franków później — 50 tysięcy — pierwszej osobie która udzieli wskazówek ułatwiających odnalezienie zaginionego. Anons z zachęcającą obietnicą pojawił się we wszystkich dziennikach belgijskich — bez skutku.

Tymczasem zdarzyło się coś, co dodało otuchy zniechęconym krewnym pana Kreglingera. Otrzymano list, noszący pieczęć małej stacyjki w Arternach.

— Robert Kreglinger żyje — pisał tajem-

niczy informator — mogę udzielić ważnych informacji które umożliwią wam odnalezienie „zguby”.

Brat Roberta pospołu z notariuszem Enschem udali się samochodem do wsi Winton. Wyobrażano sobie, że zastaną na miejscu jakiegoś domorosłego dedektywa, znużonego obietnicą pieniężnej nagrody. Zdziwiono się bardzo, gdy pod wskazanym adresem, w małej chatce ukrytej w lesie, zastano młodego człowieka, który jak się okazuje jest doktorem filozofii, a z zawodu — różdżkarzem, odszukującym za pomocą magicznej laseczki ukrytych pod ziemią rezerw wodnych. Młody syn miejscowego weterynarza cieszy się wśród okolicznych mieszkańców niezwykłą sympatią i uznaniem, gdyż dzięki niemu zdołano wywiercić kilka studzien w miejscach zdawałoby się zupełnie pozbawionych wody.

Dziwny jasnowidz oświadczył gościom z Brukseli, co następuje:

Jestem uczniem słynnego brata Benoit Tadey, zakonnika francuskiego, osiadłego w Baley, którego dzieła o „różdżkarstwie” oraz wynalazek zegara „jasnowidzącego”, zyskały duży rozgłos. Nauczyłem się od niego, że można z łatwością stwierdzić, czy ktoś nieobecny żyje czy też umarł — badając z pomocą magicznego zegara fotografię lub rysunkową podobiznę osoby o którą chodzi. Wielokrotnie czyniłem doświadczenia, które zawsze uwieńczone były dobrym skutkiem. Kilka dni temu wpadła mi w ręce gazeta zawierająca podobiznę pana Roberta Kreglingera. Postanowiłem sprawdzić czy „zbieg” uległ istotnie śmiertelnemu wypadkowi. Otóż twierdzą, że wszelkie wnioski o zbrodni, dokonanej na jego osobie są błędne. Kreglinger żyje, ilekroć zbliżę zegar do jego fotografii — wahadło zaczyna wibrować, porusza się zas bezładnie i gwałtownie ilekroć podniosę zegar na wysokość czoła pana Kreglingera. Świadczyłoby to o zaburzeniach natury mózgowej „pacjenta”. Kto wie, czy pan Kreglin-

nie uległ nagłemu atakowi nerwowemu, lub zanikowi pamięci. Poza tem sprawdziłem, że pan Robert Kreglinger znajduje się jeszcze w promieniu niezbyt dalekim, a więc nie oddalił się poza granicę Belgii.

Tyle różdżkarz oświadczenie jego wywołało piorunujące wrażenie na krewnych Kreglingera. Czy zegar mówi prawdę — czas pokaże.

# Dobre wróżki.

Nikt z londyńczyków nie zna nazwiska tych dwóch pań, zawsze czarno ubranych. Nikt nie wie, skąd przybyły i dokąd się udają. Bez celu i planu wędrują po ubogiej dzielnicy Londynu. Uwagę ich zwracają na siebie mężczyźni i kobiety w łachmanach.

Zbliżają się do wszystkich tych spotykanych po drodze nędzarzy, rozdając monety srebrne i złote suwereny. Po chwili spieszą dalej. Nie czekają na podziękowanie. Od wielu tygodni słyszy się opowiadanie o „czarnych boginkach”.

Widzieli je wszyscy mieszkańcy uboższego przedmieścia. Dobre te wróżki obdarzają małe dzieci czekoladą i owocami, stare kobiety zaś znajdują po ich przejściu niespodzianie całego funta w kieszeni.

Biedna kramarka sprzedaje im trochę nici za pare groszy. Dają jej pięć fantów i znikają, nim zdąży się zorientować, że pieniądze należy zmienić i wydać resztę. Dziew-

czynka wysłana po chleb z domu biedaka — powraca uszczęśliwiona i obladowana eleganckimi pasczkami, pełnymi ciastek i doskonałych przysmaków. Dobre czarne panie dają jej ponadto śliczny, nowy zielony banknot. Tego wieczora panuje radość w smutnym zawsze, biednym domu. Któż to są te dobre czarne wróżki?

Dużo upłynęło czasu, nim wyjaśniła się ich tajemnica. Sir Joseph Robinson, jeden z pierwszych pionierów handlu brylantami w południowej Afryce, umarł dwa lata temu, zostawiając cały olbrzymi majątek dwóm swoim córkom. Na cele dobroczynne nie zapisał ani jednego penny. Florencja i Konstancja Robinson, pragnąc zrehabilitować pamięć ojca, od dwóch już lat wędrują po świecie, rozdając odziedziczone pieniądze i siejąc po drodze radość i szczęście.

— 0:0:0 —

# Walka z brodą nieboszczyka

Władze czechosłowackie odznaczają się naogół wielką liberalnością, tem osobliwszy więc jest wypadek, który wydarzył się obecnie w czechosłowackim mieście Opawie.

Teatr w Opawie grał świetną operetkę „Im weissen Rössl”, w której jedną z głów-

nych postaci jest stary cesarz austriacki Franciszek Józef. Po skończonej scenie z cesarzem rozległy się na widowni oklaski.

Dwóch wielbicieli artysty, grającego rolę cesarza, oklaskiwało jego dobrą grę.

Ale nie podobało się to policji opawskiej której komisarz urzędował na sali. Oklaski-



Redakcja dziennika „Rozwój” prosi nas o zaznaczenie, że wydawnictwo to zostało zawieszane przez władze, a wszelkich bliższych informacji w tej sprawie można zasięgnąć w administracji zawieszonych pisma, Al. Kościuszki 41.



wać cesarza Franciszka w republikańskiej Czechosłowacji. Kazał więc aresztować obu wielbicieli i sprowadzić ich do komisariatu, gdzie poddano ich szczegółowemu przesłuchaniu.

Napróżno dwaj Bogu ducha winni widzowie teatralni zaklinali się, że nie są wcale monarchistami, że oklaskiwali aktora, a nie cesarza, srogi dyrektor policji wymierzył jednemu karę dwudniowego, a drugiemu 4-dniowego aresztu. Widocznie ten ostatni był gorliwszy w oklaskiwaniu nieszczęsnego cesarza.

Ale nie koniec na tem. Dyrekcja policji w Opawie zażądała od dyrekcji teatru, aby aktor grający cesarza, nie nosił jego charakterystycznej brody i faworytów. Taka broda jest bowiem niebezpieczna i może budzić w widzach wspomnienia dawnych czasów.

Niewiadomo czy dyrekcja teatru zastosuje się do polecenia dyrektora policji i odbierze cesarzowi brodę w każdym razie wypadek ten wywołał humorystyczne echo w całej prasie czechosłowackiej.

(49)

# Zemsta Niemiec

(Wyciąć i zachować)

Kitson przyjrzał się gościowi swojemu z pod zwężonych powiek.

— Coś mi to niepodobne do pana, Beale — rzekł. — Myślałem, że zanadto ci pilno natrafić na ślad, żeby tracić czas na rozmowy.

— Pilno mi i to bardzo — odparł, kładąc obie ręce w kieszenie. — Zupełnie słuszna uwaga — i nagle zwracając się do adwokata dodał: — Mr. Kitson, muszę dowiedzieć się czegoś więcej o testamencie Johna Millinborna, anizeli wiem dotychczas.

Adwokat spojrział na detektywa, poprawił okulary na nosie i milczał przez chwilę, przyglądając się młodzieńcowi z wyraźnym zmieszaniem.

— Przykro mi, że wpadłem na pana tak niespodzianie z tem pytaniem, ale niebardzo znam się na prawodawstwie angielskiem, jakkolwiek wiadomo mi, że zawieranie małżeństw nie jest tutaj ułatwione jak u nas. Wiem także i to, że tutaj jak wszędzie zresztą, trudno byłoby zmusić młodą dziewczynę do zawarcia związku małżeńskiego wbrew jej woli i że w takim razie małżeństwo nie jest uważane za zawarte prawnie.

— Ma pan poniekąd słusność co do kwestji małżeństwa — rzekł Kitson — chciałbym tylko dokładnie wyjaśnić panu, jak brzmi odnośny przepis prawa. Związek małżeński może być zawarty o tyle, o ile dane były zapowiedzi na trzy tygodnie naprzód w

okręgu, gdzie ceremonia powyższa ma się odbyć.

— Czy nie istnieje inny sposób?

— Istnieje. Opłacenie znacznego wynagrodzenia i przedstawienie poważnych i wystarczających powodów, stwierdzonych przez arcybiskupa kateburijskiego, a raczej przez urzędników jego kancelarji cywilnej i upoważniających do zawarcia małżeństwa w przyśpieszonym terminie bez uprzednich zapowiedzi. Nazywa się to specjalnym indultem, mocą którego małżeństwo może być zawarte w każdym miejscu i o każdej porze.

— Czy istnieje miejsce rejestrowania takich próśb? — żywo zapytał Beale.

— Myślałem już o tem — skinął adwokat głową. — Tak, mam miejsce to pod stałą kontrolą. Trudne to zadanie, ponieważ urzędnicy konsystorscy nie są tak chętni do udzielania informacji, jak powinni być. Co do mnie, mam przekonanie, że van Heerden weźmie ślub zwykłym porządkiem rzeczy to znaczy z daniem zapowiedzi. Chcąc otrzymać indult byłby zmuszony podać własne nazwisko i okazać odpowiednie poświadczenie. W zwykły zaś sposób może wziąć ślub, nawet podając fałszywe nazwisko, jak zepewnie też to zrobi.

— A czy związek uważany będzie za legalny, o ile zawarty byłby pod fałszywym nazwiskiem?

— Bezwzględnie. Podług praw angielskich popełnia się wykroczenie podaniem przy ślubie fałszywego nazwiska, w żadnym razie jednak nie skutkuje to do unieważnienia małżeństwa.

Beale uważnie przyglądał się deseniowi dywana.

— Czy jest możność otrzymania dwóch specjalnych indultów do poślubienia tej samej dziewczyny?

— Nie. Ale dlaczego się pan właściwie pyta o to?

Beale nie odpowiedział od razu na to pytanie.

— Homo powiedział mi coś wczoraj wieczorem, kiedy wyjawilem mu otwarcie, że szukam miss Cresswell. — O, — rzekł — to ta sama młoda osoba, która wychodzi zamaż za doktora. — Wiec...

wiedzieć. Poddał mi jednak myśl upewnienia się, czy nie został wydany, doktorowi van Heerdenowi specjalny indult. Chcę postarać się o taki indult dla siebie samego.

Adwokat wlepił w niego zdumiony wzrok.

— Do poślubienia Oliwji? — zawołał. — Ale...

Beale roześmiał się nie bez lekkiej przy mieszki gorczy.

— Nie bój się pan, mr. Kitson. Mam tylko na myśli dobro miss Cresswell. Specjalny indult, wydany na moje imię przetnie van Heerdenowi jedną z dróg do łatwego zdobycia pieniędzy. Powiedz mi pan jednakże, w związku z testamentem Johna Millinborna, czy mąż ma prawo bezpośrednio korzystania z majątku żony, czy też zależny jest od tego co żona da mu dobrowolnie?

— Korzysta bezpośrednio — odparł Kitson. — Przez sam fakt zawarcia małżeństwa otrzyma ściśle połowę majątku. Tak postanowił Millinborn. — „Uczynić należy męża niezależnym, nie narażać go na upokarzające stanowisko zależności od dobrej woli żony, a zapewni się małżonkom jeden z warunków obopólnego szczęścia” — tak usprawiedliwił warunki uczynionego testamentu.

— Rozumiem. Oczywiście van Heerden musi wiedzieć o tem. Wystarczy, że okaże akt ślubu, aby otrzymać połowę majątku miss Oliwji — to znaczy pół miliona funtów szterlingów. W tem tkwi wyjaśnienie całej tajemnicy. Potrzebne mu są pieniądze bezzwłocznie, a na podstawie warunków testamentu Johna Millinborna...

— Otrzyma je — dopowiedział Kitson. — Gdyby przyszedł do mnie jutro z świadectwem zawartego ślubu, to chociażbym nawet wiedział, że przemocą wymusił ślub na dziewczynie, byłbym zadowolony dać mu jego część — van Heerden dobrze się o tem wywiedział wyduślił zeznanie od umierającego nieszczęśliwego mojego przyjaciela. — Twarz adwokata przybrała wyraz nieugiętej zaciętości. — Boże! — zawołał — oddałbym chętnie wszystko co posiadam w majątku, aby widzieć te go lotra na szubienicy!



# Widowiska

## TEATRY:

TEATR MIEJSKI: — Mieszkanie Zojki

TEATR KAMERALNY — Hau Hau

COCTAIL — Śmieje się, śmieje

## KINA

MOMUS — Kochajcie piękną pleć

CASINO — Jenny Lind

CAPITOL: — Hat-tang

APOLLO — I. Król Paryża II. Jedna noc

ewentualnie

CORSO: — I U 13 II. Głosy świata

CZARY — S: tek przemytników w roli głównej

Carlo Aldini

GRAND-KINO — Madame Szatan

LUNA — Mar du

LUADOWY — Legion potępienców

ODEON — Fatalny materac

OŚWIATOWY — Dla dorosłych: Bohater krwi

areny Dla młodzieży: Górą sprawiedliwość

PALACE — Narzeczona z loterii

MEMOZA — Król bulwarów

RAKIETA: — Mąż-kochanek

PRZEDWIOSNIE — Dynamit

RESURSA — Gdy miłość się zbudzi

SPLENDID: — Miłość Zorżety

ZACHĘTA — Rio Rita

WODEWIL — Fatalny materac

## Przez radio

Łódź, 1 grudnia 1931 r.

- 11.40 Przegląd prasy krajowej
- 11.58 Sygnał czasu
- 12.10 Muzyka z płyt  
f. A. Klingbeil
- 13.15 Przerwa
- 15.50 Program dla dzieci  
1) Opow. dr. Z. Dąbrowskiej  
Progr. dla dzieci  
2) Fejleton
- 16.20 Odczyt  
wygl. prof. Zurowski
- 16.40 Płyty
- 17.10 Odczyt
- 17.35 Koncert popołud.  
w wyk. ork. Filharm. Warsz.
- 18.50 Rozmaitości
- 19.15 Kom. Izby P H
- 19.45 Prasowy Dziennik Radiowy
- 20.15 Konc. popularny
- 21.35 Skrzynka poczt.
- 22.10 Recital fortepjanowy
- 22.40 Wiadomości sportowe
- 23.00 Muz. lekka

- 5 proc. objęg. Banku Gosp. kraj. 83,25
- 7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 83,25
- 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94,00 (w pr.)
- 8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94,00
- 7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83,25
- 7 proc. L. Z. m. Warszawy 47,25
- 8 proc. L. Z. m. Warszawy 64,00
- 8 proc. L. Z. m. Łodzi 61,75
- 10 proc. m. Radomia 66,75
- 8 proc. L. Z. Kielc 56,00
- 8 proc. m. Piotrkowa 58,00
- 4 1/2 proc. L. Z. ziemskie 42,00

### Akcje:

Bank Polski	109,00
Ostrowiec	31,00
Spies	33,00
Lilpop	12,00

Tendencja dla pożyczek państwowych  
niejednol. dla listów zastawnych słabsza —  
dla akcji niejedn.

Dyrektorzy kin są proszone aby we własnym interesie zawiadamiali z wyprzedzeniem redakcję o zmianie programu.

## GIEŁDA.

WARSZAWA, 30 listopada

Waluty: Dolar St. Zjednoczonych 8,88

Dewizy: Gdańsk	173,60
Belgia	124,00
Holandja	358,60
Londyn	31,25
Nowy Jork	8,921
Paryż	34,90
Praga	26,43
Szwajcaria	173,19
Włochy	46,00
Czerwoniec	4,40

Obroty małe Tendencja przeważnie  
niejedn. Banknoty dolarowe w obrotach po-

zagiędowych 8,88 1/2 — 8,88 1/2 — Rubel złoty 4,95 — W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1,65, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,80 Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 211,60. Gram czystego złota 5,9244.

### Papiery procentowe:

- 7 proc. poz. stabilizacyjna 58,00
- 4 proc. poz. inwestycyjna serjowa 87,50
- 4 proc. poz. inwestycyjna 80,00
- 5 proc. poz. konwersyjna 41,75
- 6 proc. poz. dolarowa 61,00
- 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Krajow. 84,00
- 10 proc. poz. kolejowa 105,00 (w proc.)
- 5 proc. poz. kolejowa konwersyjna 36,00
- 8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 94,00
- 7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 83,25

CODZIENNIE ŚWIEŻA

czekoladę i cukry

otrzymasz po cenach przystępnych w  
nowo otwartym sklepie przy fabr. cukrów i czekolady

# K. Gostomski

w Łodzi, Napiórkowskiego 23,  
TELEFON 156-56. (przy Placu Reymonta).



# Szewcy.

Najtaniej nabyć skóry w każdej  
można ilości

w Spółce Szewców

PIOTRKOWSKA 79, Al. KOŚCIUSZKI 22  
Telefon 158-88

Specjalność: detaliczna sprzedaż zełówek trwałych na wodę

## POPIERAJCIE L. O. P. P.

## Głoszenia drobne.

### Powidła

śliwkowe do nabycia u  
Bronisława Chlebowskiego  
maj. Nowa Wieś, poczta  
Trąbczyn, pow. Słupca.

POZNAN udziela pożyczki  
na hipoteki od 2.000 do  
30.000 zł. na całą Rzecz-  
pospolitą. Instytucja powa-  
żna Piotrkowska 17, II p.  
front.

NA WYPŁATE! Damskie  
eleganckie płaszcze swetry  
wełniane i jedwabne towa-  
ry, franki. Kilińskiego 44  
Leon Rubaszkin

MIESZKANIA w starych i  
nowych domach, pojedyn-  
cze, kilkupokojowe i sklepy  
Pośredniczy szybko An-  
drzeja 13. m. 14

PALIO księżę zimowe no-  
we sprzedam Ogropowa  
Nr. 30 m. 2

PRZYBLAKAŁ się pies  
wilk z kagańcem Odebrać  
za zwrotem kosztów, ulica  
Kilińskiego 172.

TOKARSKI praktykant na  
żelazo w trzecim roku mo-  
że się zgłosić Ołdakowski i  
Neumark, Zakątna 81.

Dr. med.

# K. BRONIKOWSKI

Choroby: uszu, nosa, gardła i krtani,

ord. od 1-2 i 7-8 w.

Łódź. ZAWADZKA 9. Tel. 139-11.

## TYLKO za 50 zł.

Jednolampowy APARAT-RADJO

dający kilkanaście stacji. — Spróbuj! będziesz  
zadowolony

— RADJO-ELEKTROLA —

JERZY KRZYŻANOWSKI

Andrzeja 4 — tel. 201-04.

DR. MEDYCYNY

# Reicher

Specjalista chorób skór-  
nych i wenerycznych  
Leczenie djatermją,  
Elektroterapia

POKUDNIOWA Nr. 28

Tel. 201-93

od 8-11 rano i od 5-8 wiecz.  
w niedzielę od 9-1 p.p.

Dla niezdolnych pracy lecznic.

LEKCJE

MUZYKI FORTEPJANOWEJ

szybkie przygotowanie (do-  
rosłych) do samodzielnej  
salonowej gry, rozwój po-  
czątkowej i wyższej techni-  
ki, teoria — na życzenie  
według programu konser-  
watorium. Warunki przy-  
stępne. Łęczycka 23, m. 4  
róg Napiórkowskiego I wej-  
ście II p. Dojazd trolejka.  
Zapisy od 3-ej do 6-ej.

**URZĘDNICY  
ROBOTNICY!**

Pamiętajcie, że

**MEBLE**

gwarantowane po cenach konkurencyjnych kupicie tylko we firmie

**F. NASIELSKI** RZGOWSKA Nr. 2  
Telefon Nr. 143 08.

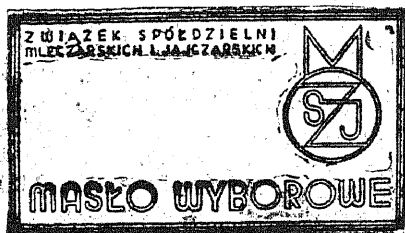
NA NAJDOGODNIEJSZYCH WARUNKACH.  
UWAGA. Na składzie wielki wybór łóżek metalowych oraz wyrobów tapicerskich

## Baczność!

Ciągle podrabianie przez rozmaitych spekulantów naszych etykiet w celu przemykania na rynek masła gorszego gatunku zniwoliło nas do zmiany tych etykiet.

Nowa etykieta, której wzór poniżej zamieszczamy, została przez nas opatentowana wobec czego ostrzegamy nasładowców i oświadczamy, że nasładownictwa będziemy ścigali sądownie.

Z poważaniem  
Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich  
w Warszawie — Oddział w Łodzi



Znak i etykieta zatw. w Urz. Pat. Nr. 30109 i 3011  
Chcąc mieć pewność, że masło nie jest fałszywane, należy zwracać uwagę na etykietę.



**NIGDZIE TANIEJ NIE KUPICIE**

**ŁÓŻKA** metalowe. **MATERACE** wszelkiego rodzaju. **WÓZKI DZIECIĘCE** w najwięcej wyborze i t. p. poleca najstarsza fabryka mebli żelaz.

**J. B. WILOWYSKI**  
Łódź, Narutowicza 11 tel. 137-70

UWAGA: Łóżka dziecięce z siatkami i materacami drucianymi od zł. 40.

**DRZEWKA** owocowe  
Parkowe

w obrotu gwarantowanej sadzić — to jest najlepsza kategoria gotówki. Nabywać je można w najstarszej firmie  
**LEON KOŁACZKOWSKI senior**, ul. PRZĘDZALNIANA Nr. 86

Różne

## Miód

pod gwarancją prawdziwy pszczołowy tegoroczny, deserowo kuracyjny, wysyłam z własnej pasieki za pobraniem pocztowym: 3 kg. 9.50 zł. 5 kg. 14 zł. 10 kg. 25 zł. 15 kg. 36 zł., 20 kg. 45 zł., (koleją 30 kg. 55 zł. 60 kg. 100 zł.) wraz z opłatą i blaszankami.  
**A. WALLACH**, Podwołoczyska Nr. 73. (Młp.)

ZAGUBIONO kwit kaucyjny. Elekrowni na zł. 15 Gustawa Jeske zam. Cegielniana 23

**DRZEWKA**  
OWOCOWE

ozdobne i krzewy najtaniej bo własnych szkółek Orla 1 róg Sienkiewicza.

**Cebulki kwiatowe**

sprzedają cebulek tylko do 15 grudnia)

oraz nasiona do jesienno i zimowego siewu, polecają składy

**L. Jasńskiego w Łodzi**  
ul. Andrzeja 10, tel. 168-56

w Łęczycy ul. Poznańska 30, tel. 125

DO SPRZEDANIA cukiernia Napiórkowskiego 95.

**ROKOJ** słoneczny z kuchnią, światło, blisko przystanku do wynajęcia. Śląska 16, naprzeciw stacji Gnojny.

**Okazja** tanio do sprzedaży: 2 palty męskie, futro męskie na elkoch i futro damskie karakułowe ul. Piotrkowska 73 front, mieszkania 6.

**Reformacie** pigułek **Zakonniki**

znana od 1602 roku, 2641—  
Regulują żołądek chronią od romantyzmu cierpień wątroby, nadmiernej otyłości artretyzmu, naderzeń krwi do głowy uśmierzają hemoroidy czyszczą krew i przy skłonnościach do obstruencji są łagodnym środkiem przeczyszczającym. — Użycie 1 do 3 pigulek na dobę

Cena pudełka zł 135 wyrobu apteki  
**KARCZEWSKI, TUSZYŃKI**  
Warszawa, Trębacka 4

Żądać w aptekach i składach z „ZAKONNIKIEM”



**DRZEWKA** owocowe  
Parkowe  
Iglaste

krzewy, róże, rośliny zimotrwałe i Dalje - Georgie poleca w wielkim wyborze

**JERZY KOŁACZKOWSKI**

Zakład Ogrodniczy, Łódź, Piotrkowska 241.  
Kwiaty cięte i doniczkowe.

**J. Nowakowski**

Piotrkowska 9

poleca **obuwie**, poleca ręcznej roboty — dziesięćkroć wytrzymalsze od zagranicznej reklamowanej tandety.

Wielki wybór obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego po cenach konkurencyjnych

**Słuchawki**

DO RADJA od 15 zł. Detektory kompletne od 12 zł. Antena od 2 zł. Kryształki od 1 zł. Kompletne urządzenie do odbioru stacji Łódzkiej od 27 zł odbiór również na głośnik.

**RADJO ELEKTROLA**

**KRZYŻANOWSKI**

(ANDRZEJA 4 — tel. 201-04)

**KINO-TEATR**

**RESURSA**

ul. KILINSKIEGO 123

DZIS! Wzruszający dramat życiowy Reżyserji Freda SAUERA p. t. DZIS!

**Tragedia Napietnowanych**

Jedną z tysiąca cichych tragedji opuszczonych kochanek, które wystawione bezlitośnie pod pręgierz opinji publicznej, walczą mężnie o prawo do szczęścia i do najśodszeo z uczuć ludzkich.. świętego macierzyństwa.

W rolach głównych

Helga THOMAS, Walter Slezak, M. SCHLEGEL i Wer. PETERER

**Orkiestra**

pod dyrekcją

**p. L. Kantora**

Początek koncertów w dni powszed. o godz. 5.30, 7.30 i 9.15 w soboty o g. 4, w niedzielę i święt o godz. 3, 4.30, 6, 7.30 i 9.15. W niedzielę i święta PASSEPARTOUT przez urzędowych NIEWAZNE.